

Piątek dnia 4 lipca 1930.

Goniec Śląski

CENA PRENUMERATY

na pocztę i w agentów trzy złote miesięcznie.
Kartki czytelnika powinien abonament
z góry płacić.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula, Król. Huta.

Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON: Katowice Nr. 1414. — P. K. O. Katowice 304.540.

Reklamy: 0,20 zł za w. mm.
Ogłoszenia: 0,25 zł za w. mm.

Za nieścisłość telegraficznie podanych
ogłoszeń nie bierzemy odpowiedzialności.

Generał Górecki skarży ks. Panasia.

Paryż. Korespondent P. A. T. do-
właduje się, że generał Górecki posta-
nowił wobec bezwzględnie oszczer-
czej treści artykułu ks. Panasia, za-
mieszczonego w „A. B. C.”, zaskarżyć
go przed sądem niezwłocznie, po
swym powrocie do Warszawy. (PAT).

Premier Sławek wrócił z Druskienik.

Warszawa. W środę rano po-
wrócił z Druskienik premier Sławek.
Po powrocie premier udał się o godzi-
nie 10.30 na zamek, gdzie był przyjęty
na audjencji przez Pana Prezydenta
Rzeczypospolitej. (PAT.).

Bezrobocie w Polsce.

Warszawa. Stan bezrobocia na
dzień 28 czerwca 1930 roku wynosi
207.258 osób, w tem kobiet 48.993. W
stosunku do ubiegłego tygodnia spr-
awozdawczego bezrobocie zmniejszyło
się o 11.180. (PAT.).

Pożyczka dla Gdyni.

Gdyni. Prezydent miasta Gdyni
informuje korespondenta P. A. T., że
Schweitzerische Bankgesellschaft w
Zurychu udzieliła miastu pożyczki 4
mili. fr. szwajcarskich, na lat 10 na 7
proc., a nie na 9 proc., jak pierwotnie
podawano, przy kursie emisyjnym 95,5.
Amortyzacja pożyczki następuje po 5
latach.

Pożyczka będzie użyta na elektry-
fikację miasta Gdyni. W związku z
uzyskaniem pożyczki towarzystwo
komunikacyjne przystępuje w najbliż-
szym czasie do realizacji komunikacji
trolebusowej (tramwaje bez szyn).

Demonstracje hitlerowców.

Berlin. W miejscowości Kassel
(Turyngia) hitlerowcy urządzili de-
monstrację przeciwko zakazowi poli-
cji urzędzenia zgromadzenia, na któ-
rem miał przemawiać minister hitle-
rowski rządu w Turyngii Frick. Je-
den z przywódców hitlerowskich wy-
głosił z balkonu swego mieszkania
przemówienie, wzywające demonst-
rantów do stawiania czynnego oporu
przeciwko zarządzeniom policyjnym.
Aresztowano 75 hitlerowców.

Amnestja dla „Czarnej Reichswehry.”

Berlin. Parlament przyjął w
trzecim czytaniu projekt ustawy o
amnestji dla przestępców politycznych.
Amnestja odnosi się przede wszystkim
do sprawców t. zw. mordów kapturo-
wych, pozatem obejmuje ona przestęp-
stwa polityczne, popełnione na terenie
Rzeszy przed 1 września 1924 r. o ile
nie były one skierowane przeciw człon-
kom lub b. członkom rządu niemiec-
kiego. (PAT.).

Zmiany na austriackich placówkach
dyplomatycznych.

Wiedeń. Dotychczasowy poseł
austriacki w Moskwie Hein został mia-
nowany posłem austriackim w War-
szawie. Radca legacji 1-szej klasy
przy poselstwie austriackim w Berli-
nie Pacher mianowany został posłem
austriackim w Moskwie. (PAT.).

Klub rządowy przeciw marszałkowi Sejmu Rzeczypospolitej.

Warszawa. Odbyło się tu pod
przewodnictwem posła Polakiewicza
posiedzenie prezydium klubu B. B. W.
R., na którym uchwalono wystosować
do marszałka Sejmu Ignacego Daszyń-
skiego w związku z jego depeszą, wy-
słaną na kongres centrolewu do
Krakowa, list, w którym klub B. B.
W. R. stwierdza, że marszałek Da-
szyński nie miał prawa wysłać depe-
szy do kongresu w Krakowie w ofi-
cjalnym charakterze marszałka Sejmu,

a zatem przedstawiciela całości, gdyż
najliczniejszy klub w Sejmie potępia
stanowczo rezolucję, na tym kongre-
sie uchwaloną. Klub B. B. W. R.
oświadcza, że przez wysłanie tej de-
peszy i niecofnięcie jej po ogłoszeniu
rezolucji kongresu, stał się marszałek
Sejmu odpowiedzialnym za te wystą-
pienia, godzące w interesy państwa i
odwołujące się do czynników zewne-
trznych. (PAT.).

Władze gdańskie przeciwko polskim dzieciom.

Gdańsk. Władze gdańskie za-
wiadomiły Macierz Szkolną o zase-
kwestrowaniu przez nie lokalu w Wiel-
kich Prądkach, w którym od kilku mie-
sięcy czynna jest ochronka dla 30 dzie-
ci z najbiedniejszych sfer ludności pol-
skiej przyległych wiosek. Władze
gdańskie wyznaczyły dzień 3 lipca jako
termin eksmisji ochronki. Po wyczer-
paniu wszelkich środków perswazji

w stosunku do władz wolnego miasta,
które nie zgodziły się nawet na paro-
dniową zwłokę, komisarz generalny
Rzplitej Polskiej w Gdańsku minister
Strassburger wniósł do wysokiego ko-
misarza Ligi Narodów hr. Grawiny
sprzeciw i zażądał równocześnie od se-
natu wstrzymania eksmisji aż do wy-
dania decyzji, przez organy Ligi Na-
rodów. (PAT.).

Pogrzeb Ejsmonda.

Warszawa. We środę odbył
się pogrzeb ś. p. Ejsmonda, znakomite-
go poety i zasłużonego pisarza, zmar-
łego na skutek ran, odniesionych w
katastrofie samochodowej pod Zako-
panem.

O godz. 10.30 w kościele św. Ale-
ksandra odprawiono uroczyste nabo-
żeństwo żałobne, na którym obecni

byli przedstawiciele rządu, wielu po-
słów i senatorów, członkowie Pen-
clubu oraz liczne rzesze publiczności.
Po nabożeństwie trumnę ze zwłokami
ś. p. Ejsmonda podzieli na barki przy-
jaciele zmarłego. O godz. 11.30 kon-
dukt wyruszył na cmentarz Pową-
zowski, gdzie wygłoszono liczne prze-
mówienia. (PAT.).

Obrady nad pomocą dla kresów niemieckich.

Berlin. Komisja budżetowa par-
lamentu rozpoczęła obrady nad pro-
gramem Rzeszy. Referent komisji, po-
seł niemiecko-narodowy Hergt zazna-
czył, że na cele kolonizacji słabo za-
ludnionych obszarów wschodnich do
budżetu na rok 1930 wstawiono 24 mili.
marek. Suma ta podwyższona ma być
co najmniej do 50 milionów mk. przez
uzyskanie kredytów w odpowiednich
instytucjach finansowych.

Berlin. Komisja wschodnia par-
lamentu ukończyła obrady nad projek-
tem Ostprogramu. Projekt został przy-
jęty. Na wniosek posła demokratycz-
nego Lemmmera komisja uchwaliła re-
zolucję, domagającą się, ażeby z po-
mocy korzystać, mogły tylko te wiel-
kie gospodarstwa rolne w prowinc-
jach wschodnich, które zatrudniają u
siebie wyłącznie robotników niemiec-
kich, nie zaś robotników sezonowych
polskich. (PAT.).

Kontrola urzędów.

Warszawa. W środę o godz.
7 rano p. Minister Spraw Wewnętrz-
nych gen. Sławoj-Składkowski w to-
warzystwie sekretarza Jerzego Sta-
wickiego dokonał inspekcji podległych
mu urzędów na terenie miasta War-
szawy i przedmieść, a mianowicie po-
sterunku policji państwowej w Czer-
niakowie, I. komisariatu policji państw.
przy ul. Bednarskiej oraz urzędu sta-
rostwa grodzkiego Warszawa połud-
niowa. Inspekcja dała naogół wyniki
dodatnie. (PAT.).

Wypadek samochodowy prezydenta
Austrii.

Wiedeń. Auto prezydenta repu-
bliki austriackiej Miklascha uległo wy-
padkowi w pobliżu Sankt Poelten.
Prezydent wyszedł bez szwanku. Szof-
er doznał złamania żeber.

Nie będzie strajku w Hiszpanji.

Madryt. Według ostatnich wiadomości spokój panuje w całym kraju.
Wszyscy robotnicy powrócili do pra-
cy. W kołach syndykalistów oświadc-
zają, że ruch strajkowy, który miał
ogarnąć kraj, nie będzie miał miejsca.

Miljardy berlińskie do Prus Wschodnich.

Od dawien dawna Prusy Wschodnie
były dla Niemiec — zbytkiem. Rzesza
Niemiecka stale dopłaca do tej prowinc-
cji. Nigdy jednak zasiłki nie osiągały
tak olbrzymich rozmiarów, jak obec-
nie. Nacjonalistyczni junkrzy, którzy
właśnie na terenie Prus Wschodnich
posiadają swoje najsilniejsze oparcie,
umieją bowiem korzystać z dzisiejszej
„konjunktury” politycznej. Ta „kon-
junktura” — to napięcie stosunki polsko-
niemieckie, z których hakatyści cał-
kiem ordynarnie ciągną dzięki Berlino-
wi milionowe zyski. „Udowadniają”
bowiem stale Berlinowi, że prowincja
wschodnio-pruska narażona jest na
ustawiczne niebezpieczeństwo ze stro-
ny Polski, przyczem oczywiście za je-
den z niepoślednich „argumentów” słu-
ży ciągle jeszcze opowiadanie o tzw.
„korytarzu” pomorskim i t. p. —

A Berlin, udając dla celów własnej
polityki, że wierzy w te brednie, miał
zawsze i ma nadal hojną rękę dla
wschodnio - pruskiego nacjonalizmu.
Od 1923-go r. do 1929-go roku oba rzą-
dy berlińskie (t. j. rząd Rzeszy i rząd
Pruski) wysłały do Prus Wschodnich
prawie półtora miliarda marek niemiec-
kich, czyli trzy i ćwierć miliarda zło-
tych. Sumy te szły do Królewca, Ol-
sztyna i Kwidzyna tytułem (zasiłków
wschodnich), a więc, otwarcie mó-
wiąc: — przeciw polskich. Wykupy-
wano ziemie, dając ją bezpłatnie
osadnikom, którzy po roku, lub dwóch
uciekał z roli, nie umiejac pracować
na niej. Nikt z nich nie miał zamiaru
myśleć o jakiejś rentowności rolnic-
twa, o podniesieniu kultury rolnej lub
czemś takim, — ale zato każdy z nich
oczekiwał „milionów berlińskich”. Owe
miliony zaś ginęły bez śladu w kiesze-
niach junkrów. Chłop niewiele z tych
wszystkich pieniędzy otrzymał. Prze-
mysłowcy zachęcani przez junkrów,
zaczęli również domagać się pomocy
finansowej ze specjalnego funduszu, z
t. zw. „Ostpreussen-Hilfe”. Rząd skre-
ślił podatki, obniżał specjalnie dla
Prus Wschodnich taryfy kolejowe,
budował na własny koszt szosy i kole-
je, rozbudowywał porty w Królewcu,
Elblągu i Piławie. — ale wszystko to
było mało.

Gdy Niemcy wywołali wojnę celną
z Polską, Prusy Wschodnie odcięły się
od Polski sztucznym chińskim murem,
nastawiając się względem niej wręcz
wrogo. Ustaliły wszelkie transporty to-
warowe do Polski, skutkiem czego
oczywiście i Polska zmuszona była
wstrzymać swoje transporty tranzy-
towe z Wilna i Grodna przez Prusy
Wschodnie, kierując je bezpośrednio
przez Białystok i Mławę do Gdyni.
Dopiero ten stan rzeczy zarówno Pru-
sy Wschodnie, jak i inne prowincje
niemieckie niebawem odczuły na wła-
snej skórze, uderzono wobec Berlina
w błagalny lament o pomoc przeciwko
rzekomemu — i to „wzmożonemu”...
„niebezpieczeństwu polskiemu”. Ber-
linowi było to oczywiście bardzo na
rękę. Berlin nie zadowolili się już
istnieniem „Ostpreussen-Hilfe”, lecz

rozszerzył tę akcję zapomóg do olbrzymich rozmiarów pod nazwą „Ostalife“, obejmując nią wszystkie 6 niemieckich prowincji wschodnich.

I oto te „biedne“ rzekomo Niemcy, które trapi tak straszliwa klęska bezrobocia, te same Niemcy, które ciągle utyskują i narzekają na ciężary reparacyjne, — te właśnie Niemcy przygotowują nowy program pomocy dla niemieckiego Wschodu, przeznaczając na ten cel znowu prawie aż półtora miliarda marek! Pomoc ta, ujęta w program pięcioletni, przewiduje sumę 925 milionów marek tytułem gwarancji rządowych dla rolnictwa i przemysłu, oraz 250 milionów mk. tytułem pożyczek z funduszy Banku Rzeszy dla obligacji przemysłowych. Oprócz tego uruchomi rząd Rzeszy w roku bieżącym 126 milionów marek tytułem subwencji w gotówce, która zostanie udzielona rolnikom, przemysłowcom i t. d.

Z powyższych sum korzystać będą oczywiście jedynie Niemcy — nacjonałści, boć ani jeden ze zwolenników spokojnego współżycia z polskim sąsiadem nie otrzyma grosza z tych funduszy. Polskie banki ludowe, których w Prusach Wschodnich i na Mazurach istnieje 7, ubiegały się w swoim czasie o tańszą pożyczkę rolną z rządowych funduszy zasiłkowych, ale — odmówiono im jej. Bo przecież te nowe miliardy niemieckie przeznaczone są właśnie na pogłębienie żywiołu polskiego w Prusach Wschodnich, na kolonizację, na wykup ziemi.

Na robotę przeciw Polsce — Berlin pcha w Prusy Wschodnie miliardy marek. A jednocześnie — wojujący nacjonalizm prowokuje raz po raz krwawe niepokoje na polskim pograniczu, — składając winę na te zajścia na Polskę i przedstawiając ją, jako rzekomy dowód istnienia... „niebezpieczeństwa polskiego“.

O czas pracy w kopalniach.

Międzynarodowa Konferencja Pracy w drugim i ostatnim czytaniu odrzuciła konwencję o czasie pracy w górnictwie węglowym. Delegacja polska z wiceministrem Doleżalem na czele głosowała przeciwko całości konwencji, jako nie uwzględniającej postulatów polskich. W czasie dyskusji zaznaczyła się duża rozbieżność stanowisk delegacji angielskiej i niemieckiej. Wszystkie rezolucje, zgłoszone przez delegację polską, dotyczące urlopów, czasu pracy na powierzchni oraz porozumienia gospodarczego między krajami produkcyjnymi i importującymi węgiel, zostały przyjęte dużą większością głosów.

Na wniosek niemieckiego delegata, rządowego postanowiono zająć się ponownie na przyszłej konferencji sprawą międzynarodowej konwencji o czasie pracy w kopalniach węgla.

Konferencja przyjęła w ostatecznym głosowaniu 86 głosami przeciwko 31 międzynarodową konwencję o czasie pracy pracowników handlowych i biurowych.

Dyktator Rosji o położeniu.

Na kongresie partii komunistycznej Stalin wygłosił sprawozdanie, w którym podając analizę obecną sytuację międzynarodową, zaznaczył, że ostatni okres jest okresem zwrotnym nie tylko dla związku sowieckiego, lecz także dla krajów kapitalistycznych. Zwrot ten oznacza dla Rosji nowy rozwój gospodarczy.

Kryzys jaki przeżywają kraje kapitalistyczne, spowodowany został zdaniem mówcy, nadprodukcją. Jest to pierwszy światowy kryzys gospodarczy po wojnie. Kryzys obejmuje zarówno kraje przemysłowe jak rolnicze, dotykając w szczególności Stany Zjednoczone i uwidoczniając istniejące między poszczególnymi krajami kapitalistycznymi sprzeczności. Największe sprzeczności istnieją między Stanami Zjednoczonymi a Anglią, terenem zaś walki jest Ameryka Południowa, Chiny, kolonie i dominia. Widoczna przewaga w walce tej jest po stronie Stanów Zjednoczonych.

Różnice występują jaskrawiej także w stosunkach między krajami zwycięskimi i zwyciężonymi. Trzeba być szalonym, zaznacza Stalin, aby móc wierzyć, że Niemcy zdołają spłacić w ciągu 10 lat 20 miliardów marek, nie powodując kataklizmów społecznych i gospodarczych.

Następnie Stalin zbija twierdzenie, jakoby Związek Sowiecki był odpo-

wiedzialnym za naruszenie pokoju w Chinach południowych i środkowych kierując mocarstwa europejskie i Ameryka. Zdaniem mówcy, jedynie Sowiety mogą ocalić Chiny od całkowitej klęski.

W dyskusji, jaka się rozpoczęła po przemówieniu Stalina, mówcy opozycyjni ostro atakowali jego politykę. Rykow, Tomskij i Uglianow wygłosili przemówienia, wyrażające gotowość podjęcia lokalnej współpracy z partią, zaznaczając jednakże, że współpracę uzależniają od zmian w polityce Stalina.

Los uchodźców z Rosji.

Sekretariat Ligi Narodów zwrócił się do władz polskich z prośbą o informacje, co do położenia i zatrudnienia uchodźców rosyjskich w Polsce. Sprawy te będą przedmiotem dyskusji i narad konferencji komitetu ekspertów do spraw uchodźców rosyjskich, zwołanej do Genewy na dzień 4 września rb.

Agitacja komunistyczna w Hiszpanii.

„De Journal“ donosi z Madrytu, że zgodnie z planem skrajnych członków związków zawodowych, którzy zdają się iść za hasłem, rzuconym z Moskwy, wybuchł strajk powszechny w Madrycie, a następnie objął również Grenadę i Cordobę. Niezwykle podniecenie panuje wśród robotników przemysłu metalurgicznego w Bilbao, gdzie prawdopodobnie również będzie reklamowany streik powszechny. Jak zaznacza dziennik, rząd hiszpański zna bardzo dobrze projekty ekstremistów. Minister Spraw Wewnętrznych odbył dłuższą naradę z premierem Berenguerem. Rozważano sytuację, jaka wytworzyła się w związku z zaburzeniami, będącymi, jak się zdaje, wykonaniem planu, opracowanego poza granicami kraju.

Próby pokojowe w Chinach.

Z Tokio donoszą, iż marszałek Cchang - Kaj - Czek otrzymał telegram od gubernatora Mandżurji z propozycją zwołania w Mugdenie konferencji pokojowej, któraby położyła kres wojnie domowej między rządem nankińskim a blokiem północnych generałów. Podczas konferencji działania wojenne mają być zawieszone.

Potwierdzenia tej wiadomości ze strony urzędów brak, jednakże wydaje się ona bardzo prawdopodobną, ponieważ ostatnie informacje z teatru działań wojennych stwierdzają, że zarówno armia rządu nankińskiego, jak i wojska północnych generałów są wyczerpane i niezdolne do dalszej akcji.

Przegląd polityczny

Sprawa korytarza gdańskiego nie istnieje.

W dzienniku francuskim „L'Ere nouvelle“ ukazał się artykuł o zajściach granicznych polsko-niemieckich i kwestii korytarza gdańskiego, którą prasa i opinia publiczna francuska zajęła się w ostatnich czasach z powodu niedawnych zajść. Zajścia te, oświadcza autor, nie przedstawiają w gruncie rzeczy nic poważnego. Co się tyczy sprawy korytarza, czyli właściwie kwestii oddzielenia Prus Wschodnich od Rzeszy Niemieckiej, jest to kwestia już stara. Dziwnym jednak zawsze się nam wydaje, zaznacza autor, że pojawia się ona przy najmniejszej okazji, gdyż dla nas sprawa ta zastała ostatecznie rozstrzygnięta 11 lat temu i nikomu nie zależy na tem; by ją wprowadzać ponownie na porządek dzienny. Jeżeli dopuścimy, że dzieć się będzie inaczej, będziemy, nie zdając sobie z tego sprawy, pracowali w istocie przeciwko tak cennej rzeczy, jaką jest pokój i grali ostatecznie na ręce propagandzie, nacjonalistów niemieckich, którzy niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli między rokiem 1914 a 1918.

Zrozumieć należy dobrze jedną rzecz: sytuacja terytorjalna państwa polskiego zastała ostatecznie określona przed 11-tni laty i niema po co do tej

kwestji obecnie powracać. Wdając się w tę sprawę w dyskusję z propagandą nacjonalistyczną niemiecką, nie tylko popełniamy poważny brak taktu wobec przyjaźnego i połączanego z nami sojuszem narodu, polskiego, lecz pracujemy bezpośrednio przeciwko pokojowi, któremu Francja i jej wybitny mąż stanu p. Arystydes Briand pragnęli służyć z całej siły i woli. Nie dajmy się więc złapać w pułapkę wykretnym manewrom i propagandzie i powiedzmy na zawsze, że od roku 1919 kwestja korytarza gdańskiego nie egzystuje i nie może być na nowo podnoszona.

Polityka Niemki.

W Gdańsku obradował przez cztery dni wszechniemiecki zjazd związków kobiet niemieckich, przy udziale delegacji z całej Rzeszy niemieckiej. Zjazd ten, jak wszystkie inne wszechniemieckie kongresy, odbywają się corocznie w Gdańsku, wyzyskany został do manifestacji antypolskich i przeciwpokojowych, a przedewszystkiem skierowany był przeciwko obecnym granicom niemieckim na wschodzie. W sprawach dotyczących Związków przemawiano w toku obrad bardzo mało, wszystkie natomiast niezwykle przemówienia podkreślały charakter Gdańska, jako niemieckiego posterunku na wschodzie Europy.

Chłop i szlachcic.

POWIEŚĆ.

20)

—O—

(Ciąg dalszy).

Edward zapomniał nieporozumień, przebaczył mu dawne urazy i był dla niego życzliwym. Panna Mazurowicz zauważyła dotychczas, że Ostoja jest wcale przystojnym chłopcem i może się podobać, ale i ona spostrzegła w nim jakąś przedwczesną dojrzałość i rozczarowanie.

Oskar pojął наконец, że postępując sobie jak dawniej, nie dopnie celu i postanowił w nowej wystąpić roli. Przez kilka wizyt był smutnym, niby milczącym, aż zwróciło to uwagę Zenobci i żałośnie spojrzawszy na niego, rzekła:

— Zkąd ta odmiana humoru?

Oskar spojrzał na nią jak gdyby z wymówką i szepnął z stłumionym westchnieniem:

— Daruj pani, że nie umiem jej wytłumaczyć się lepiej.

Dzień był jasny, wieczór pogodny, zaproponowano przechadzkę, Edward podał rękę matce, Oskar szedł przy Zenobii.

— Muszę ponowić zapytanie, dla czego pan jesteś tak smutny od pewnego czasu? — rzekła panna Mazurowicz.

— Zawsze jestem smutny — odpowiedział Ostoja. — Wprawdzie widziała mnie pani w lepszym humorze, ale to był przymus tylko, który zadawałem sobie i dla tego nie raz wyrwało się z ust moich jakie gorzkie słowo lub sarkazm.

— Dla czego pan przymusza się do wesołości?

— Za wszystko płacić potrzeba. Prosi mnie ktoś do swego domu, przyjmuje, czemże mu się odwzięcę? Kilku dowcipkami, chociaż udanym uśmiechem... Dotychczas nie mi jeszcze nie przyszło darmo. Za to nawet, że ludziom wierzył, że

kochał moich znajomych, musiałem zawodami odpłacić... A przykro myśleć, że tak będzie zawsze, że nie znajdę nikogo, aby los połączyć z jego losem, aby nabrać wiary w przyszłość.

— Pierwszy raz mówisz pan w ten sposób do mnie!...

— Trudnoż pani na szyld wystawiać serce zranione. Przed nią pierwszą wypowiedziałem to, co mnie przyciskało, gnębiło...

— I nie powinieneś pan żałować swej szczerości.

— A jednak żałuję, bo nie chciałem, ażeby boleść wydarła mi aż skargę.

Polki obdarzone są dobrem sercem. Powiedzieć im: jestem biedny!... a każda zechce stać się siostrą dla nieszczęśliwego. Oskar zbadał ową słabą i piękną stronę serc naszych rodaczek, uderzył w nią, a Zenobia nie umiała odeprzeć pocisku.

Od tego czasu panna Mazurowicz była coraz względniejszą dla Ostoi, co raz okazywała mu żywsze współczucie i Oskar niby odżywał, stawał się weselszym; nakoniec matka zauważyła, że Zenobia oczekuje z niecierpliwością na przybycie Oskara, zamyśla się, błędnie, a gdy raz stanęła przy jej łóżeczku, usłyszała z ust śpiącej słowo:

— Oskar.

Nazajutrz pani Mazurowicz przyszła wieczorem do pokoiku córki i dowiedziała się, że ta kocha Ostoję.

Tej nocy długo nie spały obie.

Wyraźny wstręt ożwał się w sercu biednej wdowy dla człowieka, który pozyskał serce jej córki. Długo płakała po cichu i modliła się przed obrazem Matki Zbawiciela, a na drugi dzień zaczęła wizytować znajomych, prosząc jednocześnie Marcinka i syna, aby wprowadzili do jej domu jak najwięcej przyzwoitej młodzieży, bo za dni kilka ma dać pierwszy balik, aby dzieci pobawiły się w karabanki.

Na pozór zdawało się to rzeczą bardzo naturalną, ale nie tak było w istocie. Pani Mazurowicz obliczyła, że w domu jej, oprócz Marcina i Oskara, nie bywa nikt prawie z młodzieży, nie więc dziwnego, że Zenobia uważając Skibę tylko za dobrego przyjaciela, zwróciła uczucia swoje ku Oskarowi.

— Teraz — mówiła do siebie wdowa — zaczę prowadzić dom otwarty, młodzież zbiegnie się tłumami i w pamięci Zenobci zatra się pierwsze wrażenie.

Dla czego jednak wzdychała ciągle, to jeszcze dla nas jest zagadką.

Zenobia zdziwiła się mocno, słysząc, że matka chce występować tak świetnie, ale kochając już Oskara, a przynajmniej tak sądząc, myślała sobie:

— Przekonam matkę, że to nie szal chwilowy.

I była jeszcze posłuszniejszą, bardziej przymiłającą się wszystkim, aby zasługi jej zjednały względy dla Ostoi.

Ostoję zrozumiał manewr pani Mazurowicz i rzekł z tryumfem:

— Nasza wygrana!... znać, że panna kocha bardzo, kiedy obawiają się o nią... Poczekam chwilę, aby dać poznać wdowie, że już zapóźno i potarguję się potem o posag.

Edward, wierząc w rozsadek i serce matki, uważając wolę jej za świętą, nie zastanawiał się nad tym nowym krokiem i zapraszał znajomych na bal, mający się odbyć za tydzień.

Marcinek tylko rozumiał, że serce Zenobii jest zajęte i westchnął boleśniej na myśl o tem, że Oskar może zwichnąć całą przyszłość panny i jej rodziny. Wkrótce jednak przytłumił w sobie obawy, a zwiśsiwszy głowę, szepnął:

— Zazdrość mówiła przezemnie... to uczucie godne chłopskiego dziecka, ale pokonać je muszę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA



Św. Prokopa,
pustelnika, † 1053.
Św. Teodora, biskupa.
Św. Józefa Kalasanta, założyc. księży
Pijarów, † 1648.

SŁOW.: WIELISŁAW.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 3.40, o godz. 19.56
Księżyc 13.42, „ „ 23.57
Długość dnia 16 godz. 16 min.

Zmiana powietrza: burza, wicher. — Jutro: wiatr, niestałe.

— **Wyjazd na teren Gdańska.** Biura paszportowe urzędów starościńskich otrzymały przypomnienie, że we wszystkich przypadkach przejazdu obywateli państw cudzoziemskich z Polski do wolnego miasta Gdańska muszą cudzoziemcy uzyskać oddzielną wizę polską.

— **Propaganda turystyki polskiej.** Minister kolei państwowych Kühn podpisał umowę z polskim biurem podróży „Orbis“ w sprawie propagandy turystyki w Polsce i zagranicą. Umowa dotyczy również sprzedaży biletów do wszystkich stacji kolejowych w Polsce.

Okres trwania umowy wynosi 10 lat i zastępuje umowę dotychczasową, która przestała już obowiązywać. Nowa umowa reguluje wyraźnie zadania i obowiązki biura podróży „Orbis“ w tej dziedzinie i stwarza podstawę do przeprowadzenia zakreślonej na szeroką skalę działalności biura.

W ten sposób powstała obecnie możliwość rozwinięcia krajowej propagandy turystyki, bez której nie można myśleć o propagandzie zagranicznej. Propaganda ta między innymi polegać będzie na wydawnictwie plakatów, odcisków, afiszów, przewodników wielojęzycznych i t. p.

W związku z znacznym rozszerzeniem działalności „Orbis“ centrala tego przedsiębiorstwa będzie prawdopodobnie przeniesiona ze Lwowa do Warszawy.

— **Wymiana młodzieży między Polską a Francją.** W myśl umowy między państwowej o wymianie młodzieży uczącej się wyjechała z Warszawy grupa studentów wyższych uczelni oraz uczniów wyższych klas szkół średnich — do Belgii i Francji. Młodzież polska zabawi kilka dni w Liege, następnie uda się do Antwerpii, poczem wyjedzie do południowej Francji, gdzie spędzi wakacje nad morzem. W lipcu b. r. przybędzie do Warszawy wymienna grupa młodzieży francuskiej, która zwiedzi Polskę.

— **Projekt izb inżynierskich.** W kołach rządowych omawiany jest projekt powołania do życia izb inżynierskich na wzór istniejących izb lekarskich, adwokackich. Izby inżynierskie będące urzędowym przedstawicielstwem inżynierii delegowałyby swych przedstawicieli do urzędów, sądu itd. jako biegłych. Gdy projekt ustawy dojdzie do sformułowania, będzie on rozesłany inżynierom do rozpatrzenia.

— **Zjazd przedstawicieli nauki rolniczej.** W dniu 24 czerwca pod przewodnictwem dyrektora departamentu rolnictwa p. Stefana Królikowskiego odbył się w ministerstwie rolnictwa zjazd przedstawicieli instytucji rolniczo-doświadczalnych i nauki rolniczej, poświęcony sprawom organizacji doświadczalnictwa i niektórym zagadnieniom z zakresu metodyki badań. W wyniku obrad ustalono zasady, dotyczące organizacji władz zakładów doświadczalnych i niektórych wytycznych z zakresu metodyki doświadczalnej, obliczenia wyników współpracy z państwowymi instytucjami naukowymi, akademickimi uczelniami rolniczymi, zakładami ochrony roślin oraz

wzajemnej współpracy sąsiadujących zakładów z zakresu planów prac doświadczalnych. Dla ustalenia tematów doświadczeń, które należy przeprowadzić w najbliższym czasie, utworzona została komisja z 11-tu osób, która rozpatrzy wnioski regionalnych komisji doświadczalnych. Nadto omówione zostały na zjeździe sposoby uświadamiania szerokich sfer rolniczych o wynikach doświadczeń i ich popularyzowaniu oraz rozważano szereg aktualnych spraw bieżących.

Województwo śląskie.

* **Zamówienia sowlekie.** W związku z notatką o zamówieniach Sowietów w Polsce donosimy, że rokowania, prowadzone od dłuższego czasu pomiędzy organizacją handlową Sowietów, a polskimi hutami żelaza w sprawie dostaw żelaza dla Rosji sowieckiej dobiegają obecnie końca.

Toczą się obecnie narady nad sprawą podziału wykonania zamówień pomiędzy poszczególnymi zakładami przemysłowymi. Ogólna ilość zamówień na żelazo wynosi około 250.000 ton, wartości około 2 mil. funtów szterlingów.

* **Odnaki inwalidzkic.** Odbyty ostatnio kongres inwalidów wojennych zatwierdził przedstawiony przez wydział wykonawczy zarządu głównego projekt oznaki dla inwalidów. Ustawiono jedną oznakę dla wszystkich inwalidów związku, oraz odznakę specjalną dla zasłużonych działaczy inwalidzkich; prawo do tej ostatniej oznaki mają inwalidzi, którzy posiadają dziesięć lat pracy organizacyjno-ideowej na polu spraw inwalidzkich.

* **Czapki młodzieży gimnazjalnej.** W ostatnim czasie spostrzeżono, że niektóre stowarzyszenia młodzieży zaprowadziły dla swych członków czapki, ludzako podobne do czapek młodzieży gimnazjalnej. Aby uniknąć nieporozumień zostanie zaprowadzony jeden typ czapki szkolnej z odpowiednimi znakami dla każdej uczelni.

* **Z przemysłu górniczego.** Położenie w śląskim przemyśle węglowym poprawiło się nieco głównie z powodu lekkiego wzrostu zbytu. Odpływ węgla z kopalni wynosił 465 tysięcy ton przy równoczesnym dalszym zmniejszaniu się zapasów węgla. Ta zmiana na lepsze znalazła też swój wyraz we wzroście naładunków kolejowych. W trzecim tygodniu czerwca ładowano przeciętnie dziennie 7583 wagonów, wobec 6702 w tygodniu poprzednim.

Wskazywałoby to, że przemysł węglowy przebył już najniższy punkt koniunktury i w miarę wyczerpywania się zapasów, pocznie wchodzić w okres poprawy. Jej rozmiary będą jednak zależały w głównej mierze od dalszego przebiegu kryzysu w kraju, a natężenia walki konkurencyjnej zagranicą. Wobec tego jednak, że obecna depresja zapowiada się na dłuższy czas, a na rynkach zaznacza się coraz silniej konkurencję węgla angielskiego i niemieckiego, przeto według wszelkiego prawdopodobieństwa oczekiwane ożywienie będzie powolne i nieznaczne.

Z Katowickiego.

Katowice. (Kurs krawiecki i bieliźniarski.) Z dniem 1 września b. r. zostanie uruchomiony kurs krawiecki i bieliźniarski w lokalu zawodowej szkoły żeńskiej w Katowicach przy ul. Teatralnej 12. trzecie ujęcie. Informacji udziela się w lokalu szkoły codziennie od godz. 9 do 3 po południu. Wpisowe 5 złotych.

— (Nowa stacja opieki nad matką i dzieckiem.) Staraniem miejskiego urzędu opieki społecznej w Katowicach zostanie dnia 3-go lipca

otwarta na terenie miasta Katowic siódma z rzędu stacja opieki nad matką i dzieckiem w Katowickiej Haldzie przy ul. Kochłowskiej 8 (dom sypialni kopalni „Wujek“). Stacja powyższa udzielać będzie bezpłatnych porad w każdej środę od godz. 5.30 do 7 po południu. Przy tej stacji otwarto również poradnię dla niewiast ciężarnych, czynną każdego 15 w miesiącu od godz. 4 do 5 po południu.

— (Pielgrzymka do Częstochowy). Dnia 11 lipca wyrusza z kościoła katedralnego w Katowicach pod kierown. p. Wesołego pielgrzymka do Częstochowy i wraca 13 bm. Koszta podróży i inne wydatki (muzyka, msze św., ofiary) wynoszą 12 zł. Zgłosić się można do 8 bm. w kancelarii proboszczowskiej w zakrystji i od godz. 15 do 17 u p. Wesołego (ul. Poniatowskiego. Dom Uchodźców).

— (Przyjazd dzieci polskich Śląska Opolskiego). W piątek 4 bm. przybywa do Katowic transport zbiorowy dzieci polskich ze Śląska Opolskiego w liczbie 800, które spędzą czas wakacyjny w Polsce na kolonjach, urządzonych przez Z.O.K.Z. Przyjazd nastąpi koleją z Bytomią o godz. 16.40.

— (Redukcja w hucie „Marty“). Dyrekcja huty „Marty“ w Katowicach zamierza zmniejszyć liczbę swych urzędników. Z tego powodu w dniu 30 czerwca wypowiedziano pracę wielu urzędnikom i pracownikom umysłowym, którzy w hucie „Marty“ przepracowali kilkanaście lat.

— (50-lecie cechu). Przymusowy cech krawiecki w Katowicach obchodzić będzie w niedzielę 6 lipca 50 rocznicę swego istnienia. Uroczystość ta odbędzie się w połączeniu z poświęceniem nowego sztandaru w ogrodzie Grünfelda w Zależu. W sobotę 5 lipca o godzinie 8 wieczorem odbędzie się uroczyste zebranie w lokalu Izby Rzemieślniczej w Katowicach.

— (Egzaminy mistrzowskie). W zawodzie fryzjerskim otrzymali tytuł majstra: Jan Semanda z Tarnowskich Gór. Florjan Głód z Król. Huty i Paweł Przypadło z Pszowa, powiat Rybnik. Egzaminy odbyły się w lokalu Izby Rzemieślniczej w Katowicach.

— (Przemysł). Na dworcu osobowym w Katowicach przytrzymany został niejaki Jakubowski Kazimierz z Dąbrowy Górniczej, podejrzany o przemyt. Przy Jakubowskim w czasie rewizji znaleziono 20 kg. rodzynek przemycanych z Niemiec. Jakubowskiem zaopiekował się Urząd Celny.

— (Skradzioną kasetkę). Oblecującym ziołkiem jest pewna młoda służąca z Wełnowca. Służąca ona w rodzinie 85-letniego S. Maya w Katowicach. Pewnego dnia służąca przywłaszczyła sobie kasetkę, zawierającą oszczędności sędziego pracodawcy, mianowicie tysiąc marek niemieckich 900 złotych i zegarek wartości 800 zł. Z łupem swym dziewczyna udała się na pola między Wełnowcem a Siemianowicami, gdzie zamierzała kasetkę zakopać. Na polach tych spotkała jednak trzech mężczyzn, którzy zrabowali jej łup złodziejski. Następnie kasetkę rozbili, a pieniądze podzielili między siebie dwaj mężczyźni, trzeci miał otrzymać — według późniejszych zeznań — tylko 50 marek. Owa „trójka złodziejska“ odpowiadała w tych dniach przed sądem w Katowicach. Służąca przyznała się do winy, a równocześnie obciążyla dwóch współoskarżonych. Prokurator stwierdził, że wina wszystkich czterech oskarżonych jest dowiedziona. Służąca z długimi palcami, która była już sądownie karana, została skazana na 3 miesiące, dwaj współoskarżeni każdy na 1 miesiąc, czwarty współoskarżony na 2 tygodnie więzienia. Zasadzonym mężczyznom przyznano odroczenie kary, gdyż dotychczas nie byli sądownie karani.

Roździeń w Katowickiem. (Chłopak pod kołami samochodu.)

du). Na ulicy marszałka Piłsudskiego w Roździenu wydarzyła się w tych dniach katastrofa samochodowa. Autobus kierowany przez szofera Feliksa Mantkiewicza z Sosnowca najechał na 8-letniego Ryszarda Hajduka z Roździenia. Chłopak doznał ciężkich obrażeń głowy i złamania ręki. Policja stwierdziła, że szofer Mutkiewicz winy nie ponosi.

— (Ofiara kąpieli). W tych dniach zmarł 8-letni Edward Zimmermann z Roździenia, który kąpał się w stawie nad Brynicą i w wodzie został rażony paralizem. Przechodzący obok stawu 16-letni Waldemar Bier wyciągnął chłopca z wody, poczem przewieziono go do szpitala gminnego w Roździenu. Lekarz stwierdził, paraliż nóg. Następnie odstawiono chłopca do domu rodzicielskiego, gdzie niebawem zmarł.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Spadł z dachu). Podczas naprawy dachu na budynku przedsiębiorstwa spółki Giesche'go przy ulicy Katowickiej 38 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Uczeń blacharski Ryszard Dłubisz, lat 19, spadł z drugiego piętra na ulicę, wskutek czego doznał ciężkich obrażeń. Karetką pogotowia przewieziono go do lecznicy w Roździenu.

Siemianowice w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Herman Depenty z Siemianowic, lat 22, zrywał kwiaty lipowe. Podczas wykonywania czynności tej Depenta spadł z drzewa z wysokości 15 metrów, skutkiem czego doznał złamania ramienia.

Michałkowice w Katowickiem. (Włamanie do mieszkania). Julia Kluziak, lat 23, weszła do mieszkania H. Drozdokowej przy ulicy bytomskiej 11. Zamek przy drzwiach odemknęła podrobionym kluczem, co nie zwróciło niczyjej uwagi, gdyż Kluziakówna mieszka w tym samym domu, co wyżej wymieniona mężatka. Włamywaczka przywłaszczyła sobie 70 złotych, kilka sukien i zapas bielizny, poczem oddaliła się w nieznanym kierunku.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Usiłowane samobójstwo). Robotnik Jan Aulich z Kochłowic, lat 24 postanowił odebrać sobie życie i w tym celu wbił sobie nóż w okolice serca. W stanie groźnym odstawiono go do lecznicy brackiej w Bielszowicach.

— (Nowa kolonia). W niedzielę 6 lipca odbędzie się poświęcenie nowej kolonii, która znajduje się w południowym kierunku od Nowej Wsi.

Włrek w Katowickiem. (Trojaczki). W kamienicy Nr. 17 przy ulicy Karola Miarki przyszło na świat trzech chłopaków. Niebawem po ujrzeniu światła dziennego dwóch zmarło, trzeci żyje i cieszy się dobrem zdrowiem.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Proces o szpiegostwo). W najbliższym czasie odbędzie się przed sądem w Król. Hucie rozprawa o szpiegostwo przeciwko pomocnikowi aptekarskiemu, Sporinowi z Lipin. Jak w swoim czasie donieśliśmy, fotografował on posterunek straży granicznej. Sporin znajduje się już pół roku w areszcie śledczym.

— (Tragiczna śmierć woźnicy). Przed kilku dniami 80 dzieci z parafji św. Barbary w Król. Hucie, które przystąpiły pierwszy raz do Stołu Pańskiego, urządziło wycieczkę do Piekar. W czasie transportowania dzieci na dwóch wozach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w pobliżu Brzeziny. Jedną z furmanek kierował woźnica B. Spasa, który spadł z wozu i został przejechany. Śmierć nastąpiła natychmiast wskutek pęknięcia czaszki.

— (Wydalenia z pracy). Położenie w hucie królewskiej w Król. Hucie jest nader ciężkie. W tych dniach wytwórnia mostów wydalila z pracy 140 robotników. Redukcja nastąpiła za zgodą komisarza demobilizacyjne-

go, który zgodził się na wydalenie z pracy 250 robotników wskutek braku zamówień. Reszta 80 robotników zostanie pozbawiona pracy i zarobku w dniu 15 lipca roku bieżącego.

— (Okropny wypadek woźnicy). Na szosie pomiędzy Łagiewnikami a Król. Hutą wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Woźnica Jerzy Spujda, lat 40, dostał się pod koła wozu ciężarowego, przyczem uległ zmiążdżeniu czaszki. Nieszczęśliwy zmarł natychmiast. Zwłoki przewieziono do szpitala gminnego w Chorzowie. W ostatnim czasie mieszkał Spujda w Król. Hucie przy ulicy św. Jacka 8.

— (Czyje zegarki?) W biurze policji kryminalnej w Król. Hucie, ratusz, pokój 8 znajdują się 2 zegarki, które pochodzą z kradzieży. Właściciele zechcą odebrać zegarki podczas godzin służbowych.

Z Świętochłowickiego.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Samobójstwo). Na dworcu przetokowym w Chebziu rzucił się pod pociąg 3-letni Franciszek Gorywoda z Żor. Koła parowozu zmiążdżyły nieszczęśliwemu starcowi głowę, przeto śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczynę samobójstwa ustali zapewne śledztwo policyjne.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Awantura w biurze budowlanym). Podmistrz murarski August Guzik i brat jego Ludwik oraz robotnik Jan Lorc z Nowej Wsi przeszli do biura budowniczego kopalni „Gothardt” w Orzegowie. Na zapytanie, co sobie życzą zażądali od kierownika biura Fr. Wyleżoła poświadczenia zwolnienia z pracy. Urzędnik spełnił ich żądanie. Gdy bracia Guzik i Lorc spostrzegli, iż na zaświadczeniu podano, że wydalenie z pracy nastąpiło na ich żądanie, rzucili się na Wyleżoła i pobili go dotkliwie. Następnie Ludwik Guzik sięgnął po krzesło i wypędził urzędników z biura. Przywołany policjant odstawił awanturników na policję.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyzna. (Zawody konne). W dniu 6 bm. o godz. 15 na placu ćwiczeń (obok folwarku Szmelowiec) odbędą się zawody konne podoficerów i ułanów szwadronu oraz oficerów pułku i członków Śl. Kl. jazdy konnej.

Łaziska Górne w Pszczyńskim. (Łuna nad wsią). W tych dniach około godziny 10 wieczorem szalał tu wielki pożar, który zniszczył część domu gospodarza W. Pekalę. Szkodę ustalono na 6 tysięcy złotych. Dom był ubezpieczony na 5 tysięcy złotych. Przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie stwierdzono.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Ważne dla bezrobotnych w przemyśle budowlanym). Urząd pośrednictwa pracy w Rybniku podaje do wiadomości: Z rozpoczęciem sezonu budowlanego zdarzają się wypadki, że firmy budowlane nie przestrzegają rozporządzenia wojewody z dnia 27 kwietnia 1926 roku. Według tego rozporządzenia wolne miejsca należy zgłosić w urzędzie pośrednictwa pracy przynajmniej 3 dni przed rozpoczęciem robót budowlanych. Robotników z innych województw nie wolno zatrudniać bez zgody urzędu pośrednictwa pracy. Nieprzestrzeganie tego rozporządzenia powoduje 30 złotych kary pieniężnej. Karę tę należy uiścić od każdego robotnika, który został przyjęty bez wiedzy urzędu pośrednictwa pracy.

— (Z huty „Silesia”). W dniu 1 lipca wypowiedziano pracę 27 pracownikom umysłowym, którzy pracują w hucie „Silesia” na Paruszowcu.

Gierałtów w Rybnickiem. (Nowa placówka). Z początku rb. utworzono w Gierałtowie nową placówkę polską pod nazwą „Polmot”, która posiada obszerne zabudowania fabryczne i najnowsze urządzenia techniczne. Firma ta wykonuje wszelkie roboty jak różne instalacje, prace ślusarskie i tokarskie, ma również duże

W Katowicach płacono w dniu 2 lipca: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 zł.

W Warszawie płacono w dniu 2 lipca: za 100 franków francuskich 34.93 i pół zł., za 100 franków szwajcarskich 172.38 zł., za 100 koron czeskich 26.40 zł.

piece emaljowe i fabrykuje w wielkich ilościach ramy do rowerów oraz wykonuje różne reperacje. Właścicielami tej firmy są uchodźcy Polacy pp. Plaszczyk, Pogorzelski i Pyszny.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Z parafii). Parafia tarnogórska obchodziła w tych dniach 300 rocznicę istnienia samodzielnej gminy kościelnej. Z tej okazji odbyło się uroczyste „Triduum”, które rozpoczęło się w ubiegły czwartek i trwało do niedzieli. Pewien zakonnik wygłaszał codziennie kazania w kościele parafialnym. Po uroczystym nabożeństwie w ubiegłą niedzielę wyruszyła parafia do parafii Stare Tarnowice, do której dawniej tutejsi parafianie należeli. Kościół w Tarnowicach Starych postawiono w roku 1415. W tej starej świątyni zakończono uroczystość jubileuszową.

Radzionków w Tarnogórskim. (Święto rzemieślnicze). Towarzystwo samodzielnich rzemieślników w Radzionkowie obchodziło w ubiegłą niedzielę 10 rocznicę swego istnienia, połączoną z poświęceniem sztandaru. W uroczystości uczestniczyły również cechy z Tarnowskich Gór i Piekara ze sztandarami. Izba rzemieślnicza w Katowicach reprezentował jej sekretarz Sobota. Po uroczystości poświęcenia sztandaru w kościele udał się pochód do restauracji p. Letochy na obiad, w czasie którego wygłosili przemówienia prezes Związku radzionkowskiego p. Hajda, skreślając w krótkich słowach historię i rozwój związku. Sekretarz Sobota imieniem Izby rzemieślniczej życzył związkowi najpomyślniejszego dalszego rozwoju. Po przemówieniach powitalnych nastąpiło wbiłanie gwoździ do drzewa nowoufundowanego sztandaru przez osoby zaproszone i cechy: stolarzy z Tarnowskich Gór, ślusarzy i kowali oraz rzeźników również z Tarnowskich Gór i krawców z Szarleja. W godzinach popołudniowych uformował się pochód, który wzbudzał zainteresowanie. Na czele pochodu konno jechali czeladnicy, za którymi na wozach postępowały poszczególne cechy jak piekarzy, rzeźników, stolarzy, ślusarzy, instalatorów i fryzjerów. Piekarze z wozów rzucali pierniki, rzeźnicy zaś nie szczędzili kiełbasek, sypiąc nimi na głowy dzieci, które tłumnie chwyciły wśród okrzyków radości. Pochód przemarszerował przez Roję i Radzionków, udając się do ogrodu p. Langer, gdzie uroczystość zakończyła się koncertem i zabawami ludowymi, wieczorem zaś dwoma zabawami tanecznymi, które przeciągnęły się wśród serdecznego nastroju do późnej nocy.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Targ na zwierzęta domowe). We wtorek, dnia 8-go lipca odbędzie się w Lublińcu targ na konie i bydło. Poświadczenia tożsamości zwierząt należy zabrać ze sobą ze względu na ostrą kontrolę.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Śmiertelny skok z trzeciego piętra). Student Henryk Schleiderer z Krakowa wypadł z okna trzeciego piętra na bruk podwórza. Śmierć nastąpiła natychmiast. Dotychczas nie stwierdzono, czy w tym wypadku chodzi o nieszczęśliwy wypadek lub czy Schleiderer targnął się na własne życie.

Goleśzów w Cieszyńskim. (Strzał w nocy). Podczas jednej z ubiegłych nocy 2 mężczyźni usiłowało dokonać włamania do wytwórni cementu w Goleśzowie. Włamywacze zostali spłoszeni przez stróża nocnego Józefa Szczepańskiego, który jednego z nich przytrzymał. Włamywacz

Giełda.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 2 lipca 1930.

Żyto 19.60—20.26, pszenica 50—51, jęczmień browarowy 24—26, jęczmień na krupy 22—23, owies 23—24, mąka pszeniczna luksusowa 82—87, mąka pszeniczna 72—77, mąka żytnia 37—38, oście żytnie 10—10.50, oście pszeniczne średnie 16.50—17.00. Usposobienie spokojne.

chwycił Szczepańskiego pod gardło, poczem usiłował powalić go na ziemię. Wysiłkiem ostatnich sił, stróż nocny zdołał wyrwać się z rąk złodzieja, który zaczął uciekać, lecz zanim znikł za budynkiem fabrycznym, włamywacz strzelił z rewolweru, raniąc stróża w rękę.

Bielsko. (Śmiertelna kąpiel). Uczeń szkolny Alojzy Janik z Drogomyśla, powiat Bielsko kąpał się w stawie należącym do komory cieszyńskiej. W czasie kąpieli 9-letni Janik utonął. Zwłoki odstawiono do domu rodziców.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Śmiertelne zatrucie w kopalni). Wskutek wadliwie urządzonej wentylacji w kopalni węgla „Upadów” w zagłębiu dąbrowskiem, zatruto się dwóch górników: J. Zieliński i St. Wyżychowski. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej oba zmarli.

Będzin. (Olbrzymi pożar). W tych dniach wybuchł pod Będzinem w miasteczku Sarnów, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, groźny pożar. W ciągu dwóch kwadransów kilkadziesiąt domów zostało objętych morzem ognia, który z błyskawiczną szybkością przetrząsał się na sąsiednie budynki. Do pożaru przybyły straż pożarnej z okolicy, oraz oddziały policji z Będzina. Ogółem spalono 28 domów mieszkalnych i 50 zabudowań gospodarczych. Dokładna ilość pogorzelców ustala policja.

Kalisz. (Straszny wypadek na wsi). Przed kilku dniami wieś Chocz, w powiecie kaliskim, była terenem tragicznego wypadku. Siedmioletni Tadeusz Sikorski, będący na utrzymaniu ciotki swej Fiszorowej, udał się z jej polecenia po piasek. Kiedy chłopiec wszedłszy do głębokiego dołu zajął się wybieraniem piasku, opodał przejeżdżał wóz, od ciężaru którego usunęły się ściany dołu. Zwały piasku przygniotły nieszczęśliwego chłopca. Wypadku nikt nie zauważył. Dopiero, w kilka godzin później p. Fiszorowa zaniepokojona przedłużającą się nieobecnością siostrzeńca, udała się do dołu, gdzie zauważyła świeże ośpisko. Tknięta przeczcuciem zaalarmowała sąsiadów, którzy też wydobyli z pod piasku sine już wskutek uduszenia zwłoki chłopca. Matka tragicznie zmarłego Sikorskiego przebywa w Poznańskim na robotach polnych.

Poznań. (Fatalna pomyłka myśliwego). W miejscowości Klempia w Wielkopolsce zdarzył się wstrząsający wypadek. Robotnik Szczepan Grupa udał się za zezwoleniem właściciela polowania gminnego, po zachodzie słońca na polowanie. Przypadek chciał, że w tym samym czasie udał się w pole syn gospodarza. Leege wraz z przyjacielem, aby spłoczyć gromadę dzików. Grupa spotkawszy ich w polu, a sądząc, że są to dziki, dał kilka strzałów. Skutki te były straszne. Leege ciężko ranny padł, brocząc obficie krwią. Przyjaciół jego odniósł cięższe rany śrutowe.

Toruń. (Wielka fabryka chemiczna). Od dłuższego czasu prowadzone rokowania między miastem Toruniem a zarządem „Polsko-Belgijskich Zakładów Chemicznych” zostały uwiecznione podpisaniem w ub. sobotę 28 czerwca, umowy o nabycie od miasta gruntu pod budowę wielkiej fabryki chemicznej, która wytwarzać będzie superfosfaty, siarczek węgla i kwas siarczany. Sprzedany przez miasto grunt obszaru około 60 hektarów położony jest przy drodze Toruń—Czarnewo. Za sprzedany grunt otrzymało miasto 273 tysięcy złotych.

Łowicz. (Zagadkowa zbrodnia). Pod wsią Bobrowniki koło Łowicza znaleziono w zbożu z prześrzeloną skronią urzędnika kolejowego Stanisława Dudę. Duda mieszkał we wsi Parma pod Łowiczem i jeździł codziennie koleją z Łowicza do miejsc swego urzędowania w Grodzisku. Przypuszczalnie Dudę w drodze rano na stację zamordowali bandyci w celach rabunkowych.

Równe. (Sen wykrył zbrodnię). We wsi Oluzy koło Manievicz, zdarzył się niezwykle wypadek: Sen stał się przyczyną wykrycia okropnej zbrodni. Oto mieszkanie w wsi, Mikołaj Szpak, zażyty przyjaciel gajowego Fedora Dirczyny, który od paru dni znikł bez śladu, położył się na łóżku, znużony długim poszukiwaniem za swym przyjacielem i niebawem zasnął. Nagle ujrzał we śnie tak gorliwie poszukiwanego gajowego, całego pokaleczonego i pokrwawionego. Ziara przemówiła do niego, iż leży zamordowany i wskazała dokładnie miejsce. Przerażony tym snem Szpak udał się do wsi i wraz z kilku parobczakami udał się na miejsce, które mu wskazała we śnie zamordowany. Ku największemu zdumieniu obecnych znaleziono go rzeczywiście w tem miejscu. Narazie nie wiadomo, kto jest zabójcą gajowego. Po paru dniach dwaj bracia Jakób i Osip Darczuk udali się na zabawę, gdzie wybuchła między nimi kłótnia o dziewczynę. Obaj bracia rzucili się na siebie, a jeden z nich, Jakób, dobył z kieszeni rewolweru i jednym strzałem w serce, położył trupem brata. Aresztowany bratobójca niespodziewanie przyznał się na policji do mordu, dokonanego na gajowym Fedorze Dirczynie. W toku śledztwa wydał on współników. Są to: gospodarz miejscowy Archip Lacey i jego syn Ryszard.

Z dalszych stron.

Berlin. (Dalsze ofiary szczepionki przeciwgruźliczej). Piśma berlińskie donoszą, iż według doniesienia urzędu zdrowia w Lubece (Lübek) liczba zmarłych niemowląt szczepionych niemiecką szczepionką przeciwgruźliczą, wzrosła do 47 ofiar. Liczba chorych dzieci powiększyła się i wynosi obecnie 72 niemowląt.

— (Niezwyczajny dar jasnowidztwa). Od pewnego czasu w kołach naukowych Berlina panuje olbrzymie zainteresowanie człowiekiem, który przeczuwa wszystko, co się dokoła niego dzieje. Człowiek ten nazywa się Maks Moecke. Znany uczony berliński, profesor Bastanier podał Moecke'emu osiem owiniętych w papier buteleczek jednakowej wielkości z różnymi lekarstwami. Moecke, brał po kolei buteleczki do ręki i z całą dokładnością opisywał barwę, smak i właściwości każdego lekarstwa, a co najdziwniejsze jednocześnie doświadczał na sobie działania tych lekarstw, a więc łzawiły mu się oczy, doznawał przyspieszenia tętna, pocił się bardzo silnie lub usypiał co ściśle odpowiadało właściwościom danego lekarstwa. Moecke zaprzecza, jakoby jego właściwości miały coś wspólnego z mistyką i sprawami nadprzyrodzonymi, oświadcza, że zdolności te wyrobił sobie na podstawie wiedzy ścisłej, zdobytej w czasie studiów uniwersyteckich.

Londyn. (Skrzynki pocztowe w autobusach). W tych dniach ukazały się na ulicach Londynu liczne autobusy, zaopatrzone w skrzynki pocztowe. Skrzynki te przeznaczone są dla szerokich mas publiczności, a zawartość skrzynek na każdej stacji końcowej jest przekazywana urzędnikowi pocztowemu. Ta nowość spotkała się z żywym przyjęciem publiczności londyńskiej, tembardziej, że jest to obecnie najszybszy sposób doręczania wstawnych listów pocztu.

Bukareszt. (Plaga olbrzymich motyli). Jak donoszą z Bukaresztu, Dolina Pragody znana z częstych najść szarańczy, została obecnie nawiedzona przez wielkie masy olbrzymich motyli nieznanego bliżej rodzaju. Motyle te są niezwykle żarłoczne i wyrządzają już wiele szkód w polach i sadach.

Odezwa posłów

Nar. Chrześcijańsk. Zjednoczenia Pracy.

Z powodu zamknięcia sesji Sejmu śląskiego, wydali posłowie Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, następującą odezwę:

Dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zgodnie z ustawą autonomiczną Województwa Śląskiego pierwsza sesja drugiego Sejmu Śląskiego została odroczone. Jest to smutna konieczność, wynikająca z tego stanu rzeczy, jakie wtworzyły się w tym Sejmie w ciągu pierwszego miesiąca jego istnienia.

Wojewoda dr. Grażyński, otwierając z polecenia Pana Prezydenta drugi Sejm Śląski, wyraził otwarcie i szczerze chęć władz rządowych współpracy ze Sejmem Śląskim dla dobra ludu śląskiego. Wyciągnięta przez przedstawiciela rządu ręka została brutalnie przez opozycję niemiecko-chadecką niepojętą odrzucona.

Opozycja zamiast przystąpić do rzeczowej pracy, poszła bezwzględnie pod komendę Korfantego, największego szkodnika sprawy śląskiej i rozpoczęła walkę z rządem. Z trybuny sejmowej, która powinna była stać się miejscem, z którego padają słowa troski o dobro ludu śląskiego i państwa, zaczęły padać naieźniejsze zniewagi i nieuzasadnione zarzuty pod adresem przedstawicieli władz i państwa, które mają na celu podważyć powagę Polski zagranicą. Mistrzem i wodzirejem w tej walce z rządem i państwem stał się Korfanty, który nie tylko obrzucał błotem wszystkich najbardziej zasłużonych, nie tylko dopuścił się znieważenia cześci kobiety - Ślązaczki, ale nawet nie cofnął się przed jawną zdradą interesów państwa polskiego.

Oto wbrew rozstrzygnięciu Ligi Narodów i Trybunału Międzynarodowego w Hadze, wbrew stanowisku rządu polskiego oddawszy się na usługi hakatyizmu, chce zaprzęść nasze dzieci do szkoły niemieckiej.

I za to uzyskuje poklask Niemców i całej opozycji.

Krótko trwała pierwsza sesja drugiego Sejmu śląskiego, lecz zdążyła wiele zrobić złego dla Polski i ludu śląskiego. Jedną rzecz, którą opozycja zdążyła uchwalić, to podwyższenie diet dla posłów do kwoty 1310 złotych miesięcznie i pieniędzy na luksusowe urządzenie sejmowych ubikacji. Tak dbają opozycjoniści o swoją kieszeń.

Obywatele!

Większość niemiecko-Korfanciarska narzuciła walkę państwu i udaremniła owocną pracę Sejmu dla dobra ludu śląskiego. Większość ta okazała złą wolę. Jedyną odpowiedzią na to musiało być odroczenie sesji.

Odpowiedzialność za to spada na tych, którzy ten stan wtworzyli, to jest na Korfantego i Niemców. Lud śląski potrafi należycie ocenić ich postępowanie, działające na szkodę interesów Śląska.

W tej chwili wzywamy Was — Obywatele — do skupienia się około przedstawicieli rządu i zdecydowanej obrony praw ludu śląskiego przed zamachami na całość i powagę Polski i Śląska. Dobro publiczne musi zwyciężyć przed interesami małych ludzi.

Niech żyje Rzeczpospolita Polska i Śląsk Polski!

Klub posłów Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy.

Ruch na naszych liniach powietrznych.

Z miesiąca na miesiąc wzrasta liczba pasażerów samolotowych i powiększa się ilość poczty oraz towarów, które samoloty codziennie przewożą bezpiecznie i regularnie.

Według statystyki polskich linii lotniczych „Lot“ w ubiegłym miesiącu samoloty, dokonując ze 100-procentową regularnością 467 przelotów między poszczególnymi miastami, przewiozły 1168 pasażerów, około 200.000 listów i 48.405 kg. towarów, bagaż pasażerów wynosił 8.453 kg., przesyłki towarowe 37.207 kg. Ponadto w ubiegłym miesiącu z okazji „Tygodnia lotniczego“ polskie linie lotnicze „LOT“ urządziły loty okężne nad lotniskami, w których wzięło udział 269 osób.

W miesiącu czerwcu polska sieć ruchu powietrznego została rozszerzona przez przedłużenie linii ze Lwowa do Czerniowic, Galaczu i Bukaresztu i obecnie obejmuje z miast polskich: Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Lwów, Poznań, Warszawę, w. m. Gdańsk, z zagranicznych Brno w Czechosłowacji, Wiedeń oraz Czerniowce, Galacz i Bukareszt w Rumunię.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel, a poszczególne przeloty są przelatywane w ciągu 1—3 godzin zależnie od ich długości.

Obecny rozkład lotów umożliwia odbycie podróży powietrzną (przewóz poczty i towarów) w ciągu jednego dnia na liniach: Gdańsk—Warszawa—Lwów—Czerniowce—Galacz—Bukareszt; Poznań—Warszawa—Gdańsk; Poznań—Warszawa—Bydgoszcz; Warszawa—Katowice—Kraków; Warszawa—Katowice—(Brno)—Wiedeń; Poznań—Warszawa—Katowice—Wiedeń; Bydgoszcz—Warszawa—Katowice—Wiedeń; Gdańsk—Warszawa—Katowice—Wiedeń; Lwów—Warszawa—Bydgoszcz.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Piątek, dnia 4 b. m. „Zemsta Nietoperza“ o godz. 20-tej.

Sobota, dnia 5 b. m. „Żydówka“ występ Adama Dobosza o godz. 20-tej.

Niedziela dnia 6 b. m. „Halka“ występ Zamorskiej i Dobosza o godz. 20.

Poniedziałek dnia 7 b. m. „Żołnierz Królowej Madagaskaru“ o godz. 20.

Wtorek, dnia 8 bm. „Trubadur“ występ Zamorskiej o godz. 20.

Najbliższy międzynarodowy kongres eucharystyczny a 1500-lecie nawrócenia Irlandji.

Podobnie, jak międzynarodowy kongres eucharystyczny w Kartaginie połączony był z 1500-letnią rocznicą św. Augustyna, tak najbliższy kongres w Dublinie w roku 1923 związany zostanie z 1500-letnim jubileuszem nawrócenia Irlandji na chrześcijaństwo.

W 432 roku Papież Celestyn I posłał św. Patryka na wyspę z misją nawrócenia narodu irlandzkiego. Wiadomo powszechnie, jakie wspaniałe rezultaty przyniosła ta misja nie tylko w Irlandji, ale i w Europie w wiekach następnych i jakie przynosi dzisiaj jeszcze w całym świecie.

Istotnie Irlandja w ciągu całych stuleci rozsiewała hojnie najpierw w Europie, a potem przedewszystkiem w kolonjach angielskich i w Stanach Zjednoczonych całe zastępy zakonników i księży, uczonych i pobożnych, oraz misjonarzy, którzy z kolei szerzyli światło wiary w krajach niegdyś barbarzyńskich a dziś cieszących się kulturą. Nowa Zelandja n. p. i Australia Irlandczykom głównie zawdzięczają swój kwitnący katolicyzm: większość duchowieństwa amerykańskiego jest pochodzenia irlandzkiego.

Wspaniałe uroczystości międzynarodowego kongresu eucharystycznego w Dublinie sprawią, że dzieci Zielonej Wyspy, rozsiane po całym świecie, spotkają się z sobą po latach wędrówek na ziemi ojczyznej. (K. A. P.)

Nowe przepisy kolejowo-celne.

W związku z notatką o jednolitej instrukcji kolejowo celnej, umieszczonej przed kilku dniami, podajemy dziś dokładne objaśnienia. Otóż dotychczasowe przepisy celne i kolejowe, dotyczące czynności kolejowo-celnych związanych z przewozem kolejami podróży, bagaży i towarów były wydawane od wypadku do wypadku i nie odpowiadały pod niektórymi względami nowoczesnej administracji celnej i kolejowej. Nowa instrukcja kolejowo-celna zawiera m. in. zasady, jakie pod względem celnym powinny być przestrzegane w ruchu pociągów przez linie celne, oraz ustali przepisy dotyczące przejmowania na stacjach granicznych przychodzących z zagranicy pociągów osobowych i towarowych; modyfikuje przepisy o przekazywaniu przesyłek celnych z jednych urzędów celnych do drugich, jak również modyfikuje przepisy o ochronie tych przesyłek i odpowiedzialności za nie kolej.

Nowa instrukcja wprowadza jednolite na całej granicy dokumenty, jakie powinny być dostarczane przez kolej granicznym urzędem celnym przy przewozie z zagranicy przesyłek, bagażu i towarów, następnie upraszcza odprawę celną zagranicznych wagonów, wypożyczonych przez polskie koleje zagranicą oraz zapasowych części wagonów. Celem przyspieszenia eksportu i obrotów wagonów towarowych z zagranicą dopuszcza w granicznych urzędach celnych wykonywanie wywozowej odprawy celnej całowagonowych o każdej porze dnia i nocy, nie wyłączając dni świątecznych, jak również przekazywanie z granicznych urzędów celnych do innych urzędów celnych przesyłek całowagonowych o każdej porze dnia i nocy, nie wyłączając dni świątecznych oraz zezwala na odprawę pociągów natychmiast po przyjeździe niektórych towarów zagranicznych przybywających w partjach całowagonowych.

W końcu nowa instrukcja kolejowo-celna reguluje stosunki służbowe organów celnych i kolejowych, zatrudnionych na stacji przy odprawie podróży, bagaży i towarów.

Z ostatniej chwili.

Ustawa o nieuczciwej konkurencji.

W związku z przedłożeniem sejmowi śląskiemu ustawy polskiej o nieuczciwej konkurencji celem rozciągnięcia jej na obszar woj. śląskiego, Izba Handlowa zwołała na dzień 1 lipca b. r. posiedzenie sfer handlowych swego obwodu. Na posiedzeniu tem wicedyrektor Izby dr. Pomianowski zreferował ważniejsze różnice między ustawodawstwem polskim a niemieckim i prosił zebranych o wypowiedzenie się, czy jest pożądanym rozciągnięcie ustawy polskiej na obszar Woj. Śl. — Wobec tego, że ustawa sama przez się jest wytworem nowoczesnych pojęć prawnych, a główne rozbieżności między prawodawstwem polskim a niemieckim znajdują się w rozporządzeniach wykonawczych, postanowiono wydać opinie, iż rozciągnięcie ustawy tej na Woj.Śl. jest zasadniczo pożądane, jednakowoż tylko pod warunkiem, że rozporządzenia wykonawcze do ustawy, obowiązujące na Śląsku, względnie że będą zmienione w myśl życzeń sfer gospodarczych obwodu górnośląskiego, przesłanych do Województwa z okazji nowelizacji niemieckiego rozporządzenia o wyprzedzających.

Urlopy.

Dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego inż. Z. Małowski rozpoczął z dniem 2 lipca 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Kierownictwo Wyższego Urzędu Górniczego podczas jego nieobecności sprawuje inż. St. Majewski, p. o. wicedyrektora Wyższego Urzędu Górniczego. (Pat.)

Budowa miast a środki komunikacyjne

Rozbudowa miast wielkich a ponieważ również i mniejszych, siła rzeczy znajdować się musi w ścisłej zależności od środków komunikacyjnych, jakimi rozporządza dane osiedle. W razie istnienia tanich i dogodnych środków komunikacji, obywatele, których obowiązki zmuszają do całodziennego pobytu w śródmieściu, nie potrzebują obawiać się straty czasu na podróż i chętniej osiedlają się na krańcach miasta.

Ostatnie stulecie, które zaznaczyło się doniosłymi zdobyczami na polu ulepszenia środków komunikacyjnych, stanowi jednocześnie okres największego rozwoju osiedli miejskich. Miasta, obejmujące poprzednio tylko bardzo szczupłe tereny i rozbudowujące się wskutek tego przeważnie tylko wwyż, zaczynają się w tym okresie rozbudowywać wszcz. W rozbudowie tej dają się ponadto zauważyć dwa zasadnicze etapy. Pierwszy — to przenoszenie się ludności z centrum miasta na przedmieścia, drugi — to ucieczka ludności z miasta do miejscowości podmiejskich. Oba te etapy pozostają oczywiście w najściślejszej zależności od rozwoju i ulepszenia środków komunikacyjnych.

Pierwszy z owych etapów tj. zmiana stałego pobytu ludności miejskiej, spowodowany był droższymi terenami i lokali w centrum miasta w wyniku rosnącej gęstości zaludnienia. Spowodowany był więc koniecznością budowy mieszkań i zakładów przemysłowych na terenach tańszych, lecz położonych niezbyt daleko od centrum miasta, które pozostawało nadal ciągle jeszcze ośrodkiem interesów, rynkiem zbytu i zaopatrywania się w niezbędne artykuły, miejscem urzędowania instytucji państwowych, komunalnych i finansowych, a wreszcie dla większości mieszkańców — miejscem pracy. Niewielki stosunek zasięg rozwoju uwarunkowany był również niewielką szybkością ówczesnych środków ko-

munikacyjnych, jak omnibusy i tramwaje konne.

Drugi etap, jako następstwo ustalenia się środków komunikacyjnych o wielkiej szybkości, zaznacza się już żywiołowym pędem ludności do opuszczenia miast i przesiedlenia się w jak najdalsze okolice podmiejskie. Jest to ruch instynktowny, żywiołowy, wywołany dążeniem do poprawy warunków życia, potrzeba ucieczki od miasta, gdzie choroby dziesiątkują ludność i skracają życie, gdzie wreszcie obniża się poziom moralny. Ruch ten przybrał na Zachodzie rozmiary tak wielkie, że w szeregu większych miast zagranicznych, liczba mieszkańców zamieszkujących przedmieścia, dorównywała niemal liczbie ludności samego miasta.

W ten sposób jednak mogły rozwijać się tylko te miasta, które znajdowały się w warunkach normalnych, a były przytem otaczane troskliwą opieką swych instytucji samorządowych. Samo przez się bowiem jest zrozumiałe, że jedynie przy odpowiednim poparciu samorządu mogły powstać tak doskonałe i liczne środki komunikacyjne, jakie posiada np. Londyn. Bez tych środków komunikacyjnych, bez tramwajów elektrycznych, sięgających daleko poza peryferie miasta, bez ogromnej sieci linii autobusowych i kolejek podziemnych — ludność Londynu nigdy nie mogłaby pozwolić sobie na osiedlanie się w okolicach, częstokroć o kilka do kilkunastu nawet kilometrów odległych od centrum miasta, gdzie mieści się większość warsztatów pracy zarówno klas inteligencji jak i robotników. Ale też dzięki temu odciążone zostały całkowicie od mieszkańców ulice śródmieścia Londynu, a ludność ich mieszka w dzielnicach, wolnych zupełnie od wszelkiego zgiełku, zapewniając wygodę i możliwość prawdziwego wypoczynku do pracy

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Według doniesienia gazet niemieckich położenie w przemyśle żelaznym Śląska Opolskiego jest tak ciężkie, że z dwu wysokich pieców w hucie „Julij” na Bobrku, będących jeszcze w ruchu, ma być unieruchomiony jeszcze jeden. Jeżeli w najbliższym czasie nie nastąpi poprawa położenia, natenczas i ten ostatni piec wysoki stanie zupełnie. W związku z unieruchomieniem przedostatniego wysokiego pieca będzie zwolnionych 350 robotników, oraz 50 urzędników i pracowników.

Bezrobotny dozorca maszyn Jan Koziełny, zamieszkały na kopalni „Nowydwór” przy Mlejskiej Dąbrowie, odebrał sobie życie przez zastrzelenie. Zbrodniczy ten czyn popełnił w nietrzeźwym stanie.

Ze stawu łabędziego na promenadzie w Bytomiu wydobyto zwłoki mężczyzny, w którym rozpoznano robotnika kopalnianego Alfonsa Frameckiego z Miechowic. Krajanie zwłok wykazują, czy F. padł ofiarą zbrodni, czy też popełnił samobójstwo.

W pobliżu Borzygwerku wykołczyły się trzy wagony towarowe, które zatrasowały tor, prowadzący do Bytomia, jakoteż tor do Gliwic. Materiałna szkoda nie jest wielka. Natomiast pociąg opóźnił się znacznie, a pociąg z Berlina musiano przeprowadzić przez Pyskowice.

Z Zabrskiego.

Na terenie osiedla Gagfa w Zabrze, należącym do parafii św. Andrzeja, ma być wybudowany nowy kościół pod wezwaniem św. Józefa. Na budowę darował JEm. ks. kardynał dr. Bertram, książę-biskup i metropolita wrocławski, pokaźną sumę 10 tysięcy mk.

Na ulicy Następcy Tronu w Zabrzu został przejechany przez samochód ciężarowy pewien 15-letni chłopiec, który poniósł śmierć na miejscu. Nazwiska chłopca nie stwierdzono.

Pod koniec ubiegłego tygodnia utonął w czasie kąpienia się w gliniaku 19-letni Maks Kazub z Zaborza. Dotychczas zwłok nie wydobyto. Nadto utoneli w stawie przy ulicy Makoszewskiej: 31-letni Franciszek Metzner z Zaborza oraz dozorca Józef Smoczyk także z Zaborza. Zwłoki obydwoh topielców odstawiono do kostnicy lecznicy brackiej.

Z Gliwickiego.

W nocy na wtorek spłonęły na przedmieściu ujazdowskim w Pyskowicach stodoła i chlewy rolnika Jana Sznury. Przypuszczalnie ogień został podłożony.

Pewien młody mężczyzna z Toszka uległ w czasie snu w słońcu i to w samo południe uderowi słonecznemu. Przywołano natychmiast do pomocy lekarza, lecz biedak już nie żył.

W obejściu gospodarza Bernarda w Szywałdzie wybuchł pożar, który zniszczył szepę, stodołę oraz chlewy. Oprócz tego zginęło w płomieniach znajdujące się w chlewach bydło. Jedynie okoliczności, że nie było wiatru, należy zawdzięczać, że ogień nie przeżucił się na sąsiednie zabudowania.

Jak swego czasu pisaaliśmy, robotnik Jerzy Szygula z Zabrza zamordował zameżną Siekierową, z którą utrzymywał stosunek miłosny. W ubiegłym tygodniu morderca odpowiadał przed sądem przysięgłych w Gliwicach, który go zasądził na karę śmierci oraz na utratę obywatelskich praw honorowych.

Z Strzeleckiego.

Pozasłużbowy proboszcz więzienny, radca duchowny ks. Wiktor Hruby, obchodził dnia 23 czerwca 40-letni jubileusz kapłaństwa. Z owych 40 lat przypada blisko 35 lat pracy duszpasterskiej w zakładzie karnym w Strzelcach. Dnia 1 kwietnia br. ks. radca Hruby został przeniesiony w stan spoczynku.

W czasie ostatniej burzy uderzył grom w cztery domy w Rozwadzy, nie zapalając na szczęście ani jednego. Jedynie pewna kobieta została lekko okaleczona.

Na szosie Ujazd-Lany został przejechany przez samochód pewien mężczyzna. Kierownik samochodu pozostawił nieszczęśliwego na środku szosy w stanie nieprzytomnym i odjechał w dalszą drogę. Stwierdzono, iż kierownikiem samochodu był pewien lekarz z powiatu gliwickiego, którego pociągnięto do odpowiedzialności.

Z Opolskiego.

W czasie kradzieży rabunkowej u pewnego lekarza, skradziono również kasę z drogowymi klejnotami. Kasę tę sprawcy zatopili w rzece, by ją później wydobyć. W tych dniach znaleziono kasę zakopaną głęboko

w mule i oddano z powrotem poszkodowanemu.

Na wystawie rolniczej w Opolu podczas przeprowadzania konia, został kopnięty pewien parobek w głowę. Biedak odniósł tak ciężkie obrażenia, że jeszcze teraz nie jest w stanie przemówić.

W stodole rolnika Józefa Pakuzy w Krapkowicach wybuchł pożar, który ją zniszczył doszczętnie. Płomienie objęły również stojące w pobliżu chlewy, które także spłonęły. Ogień został prawdopodobnie podłożony.

Na probostwo w Ligocie Turawskiej został powołany ks. kapelan Józef Christen z Bobrku pod Bytomiem.

Z Raciborskiego.

Dnia 1 lipca zdarzył się na szosie pomiędzy Szonowicami a Rudnikiem ciężki wypadek samochodowy, przy czym zostały 2 osoby zabite, 3 osoby ciężko okaleczone, a jedna osoba lekko okaleczona. Mianowicie dyrektor ubezpieczeń Worsch w towarzystwie zastępcy Jana Nitscha i fryzjera Stanisława Breitkopfa wybrał się swym samochodem do Markowic, a stąd przez Polską Cerkiew do Szonowic, gdzie całe towarzystwo zatrzymało się w tamtejszej karczmie na zabawie tanecznej. Dopiero nad ranem wyruszone do Raciborza i zabrano jeszcze trzech muzyków, Tenschera, Ullmana i Rzesonka z Rudnika. Na zakręcie szosy niedaleko Rudnika dyrektor W. stracił władzę nad samochodem, który zjechał do rowu przydrożnego, przy czym wszystkie osoby zostały całą siłą wyrzucone do owsiska. Rzesonek i Tenscher ponieśli śmierć na miejscu. Worsch, Nitsch i Breitkopf odnieśli ciężkie okaleczenia. Jedynie muzyk Ullmann wyszedł z nieszcześćia prawie że cały. Rannymi zajęło się pogotowie ratunkowe z Raciborza.

Z Oleskiego.

Samochód właściciela tartaku Michoczka z Sierakowa zderzył się z powozem, przy czym dyszel powozu przebił ścianę samochodu i okaleczył siedzące w nim dziecko tak ciężko, że maleństwo zmarło wkrótce po wypadku w lecznicy.

Ks. proboszcz Karol Piechota z Byczyny został przeniesiony na probostwo w Krzyżanowicach pod Raciborem.

Sprawy towarzystw.

Rozdzień - Szopienice. Miesięczne zebranie tow. śpiewu „Wyspiański” odbędzie się w czwartek, dnia 3 lipca 1930 r. o godz. 19.30 w lokalu Hotelu Dworcowego w Szopienicach. Ważne sprawy! Goście mile widziani.

Dolarówka.

W tych dniach odbyło się 27 kolejne losowanie premii 5 proc. pożyczki dolarowej II serii. Ogółem wylosowano 57 premii, wartości 25.000 dolarów. Wynik losowania jest następujący:

1 premia 8000 dol. na nr. 668100.
1 premia 3000 dol. na nr. 419116.
5 premii po 1000 dol. nr n-ry: 45878 832324 389370 841480 388857.
10 premii po 500 dol. na n-ry: 323768 277732 854809 535900 363706 935359 64855 132878 992199 998559.
40 premii po 100 dol. na n-ry: 52394 341889 136318 777884 593369 934977 195685 600723 56928 179962 580820 585820 10281 469550 922285 153396 628275 246958 394224 329958 808125 623947 824591 924755 707804 337215 972506 641203 999499 243172 195282 636112 675122 323525 470162 535125 492480 171668 426327 151901.

PROGRAM RADJOWY.

Piątek, 4 lipca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt z Krakowa: „Jak wszedł Mickiewicz na Wawel”. — 18.00 Koncert orkiestry dętej z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Ze świata przyrody”. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Popularny koncert symfoniczny z Warszawy. — 22.00 Feljton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.30 Nadprogram. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 i 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.10 i 17.25 Odczyty. — 18.00 Koncert orkiestry dętej. — 19.45 Głęboka rolnicza. — 20.15 Koncert popularny symfoniczny. Następnie komunikaty. Kraków, fala 314,1 m.: 11.30 do 16.15 Transmisje z Warszawy. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.20 Skrzynka pocztowa. — 20.15 Koncert wieczorny. Po koncercie komunikaty i feljton z Warszawy. Poznań, fala 336,3 m.: Program z Poznania z przyczyn niewyjaśnionych nie nadszedł. Wrocław, fala 325 m.: Gliwice, fala 253 m.: 16.30 Koncert popularny. — 19.15 Płyty gramofonowe. — 20.30 Koncert orkiestry mandolinowej. — 20.50 Pieśni i ballady. — 21.40 Koncert J. S. Bacha na trzy fortepiany i orkiestrę smyczkową. Berlin, fala 418 m.: 14.00 Uwertury na płytach gramofonowych. — 15.20 i 15.45 Odczyty. — 16.30 Koncert popularny orkiestry. — 17.30 Improwizacje sportowe. — 17.55 Muzyka lekka. — 20.40 Koncert popularny. — Następnie koncert orkiestry Bece. Wiedeń, fala 516,3 m.: 19.00 Płyty gramofonowe. 12.00 Orkiestra. — 15.30 Płyty gramofonowe. — 16.30 Muzyka słowiańska. — 19.00 i 19.30 Odczyty. — 20.00 Opera komiczna „Je toller, desto besser”. Następnie lekki koncert.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik”. spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Dobra kosa to zdrowie kośnika. Kosy nasze są słynne i milionami rozpowszechnione. Dla ciężkich czasów ceny tańsze. Każdy kupujący oszczędzi zdrowia i pieniędzy. Przybory do koszenia. Opakowanie darmo, zamiana po wypróbowaniu — nikt nie dozna zawodu. Długość kosi 70 75 80 90 95 100

Nr. 1. Kosa serce	11.—	11.50	12.—	13.—	13.50	14.—
	110	115				
	13.50	14.—				
Długość kosi	70	75	80	90	95	100
Nr. 2. Pół lekka	7.50	8.—	8.50	9.75	10.50	11.25
	110	115				
	12.50	13.50				
Długość kosi	70	75	80	90	95	100
Nr. 3. Kosa łżejsza	5.50	5.75	6.—	6.75	8.25	8.75

Nasz przemysł kos istnieje od 40 lat, dawniej w Pleszewie, obecnie w Poznaniu. Katalogi na instrumenty muzyczne wysyłamy, na porto 20 gr. **Karmelicki Dom Wysyłkowy Poznań,** Wały Królowej Jadwigi 11.

Karmelki
w wielkim wyborze poleca
Fabryka A. Piasecki S. A.
Kraków.
Przy zakupie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.

Nowość Nowość
Najpiękniejszy podarek dla dzieci
jest książka pod tytułem:
CZYTANKA
dla dzieci
do nauki języka polskiego.
Ułożył Józef Madeja z Krakowa.
Kolorowe ilustracje Zdzisł. Jedliozki.
Pięknie wydana książka dużego formatu 25x25 cm, ozdobiona oryginalnymi kilkobarwnymi ilustracjami o charakterze polskim jest wedle autora — który sam pochodzi ze Śląska Opolskiego — przeznaczona
• w pierwszym rzędzie dla dzieci, które żyjąc w środowiskach obcych językowo, uczyć się mają mowy ojczystej. —
• W końcu książki krótka łatwo zrozumiała gramatyka.
Cena za egzempl. oprawiony w piękną barwną okładkę Zł. 8.00.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Agitujcie za naszą gazetą.

Baczność cierpiący na PRZEPUKLINE
Dużo rzekomych specjalistów ogłasza się, że ich sposoby leczenia przepukliny są jedynie skuteczne. Aby zaś przekonać się, że tylko przez znane powagi naukowe polecane bandaż usuwające radykalnie po osobistym jawieniu się najstarszemu i najniebezpieczniejszemu przepukliny n. pań. panów i dzieci, najnowszego wynalazku M. Tillemanna, od dawna znanego w całej Polsce specjalisty i prof. Raskala są wprost zbawienne — wystarczy przyjść i przegłądać liczne entuzjastyczne podziękowania ludzi o znanych nazwiskach profesorów uniwersytetu, lekarzy, ze ster duchowieństwa, najwyższej arystokracji oraz z ludu.
M. TILLEMANN
specjalista i wynalazca opatentowanych bandażi Kraków, ul. Szlak 39.
Zdać prospektów darmo.

POTI NIEMIŁA WÓN z RAK NÓG I PACH
USUWA ZNAJĄCIEZASTĄPIONY od 1/2 WIEKU
TAKŻE ZAPOBIEGA ODPARZANIU SIĘ
SUDORYN
w pudełku z siłkiem
FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA „APKOWALSKI” WARSZAWA

Dachówkę azbestową „Eternit” i „Everitas”
dostarczam każdą ilość.
Kredyt 12 miesięcy. Gwarancja 100 lat.
Firma Trebacz,
Karniowice, powiat Trzebinia,
stacja kolejowa Dulowa.
Cierpiący na dolegliwości uszu
jak
przytępiony słuch, rwanie, strzykanie, szum itp.
Zada prospekt firmy **„Herba”, Poznań**
Zwierzyniecka 14.